

Marek Derlatka*

Uniwersytet Zielonogórski

Zaprzeczanie zbrodniom komunistycznym – wybrane problemy

1. Wprowadzenie

Artykuł 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 102) (dalej: ustawa o IPN) stanowi, że kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok podawany jest do publicznej wiadomości. Wskazane w art. 1 pkt 1 ustawy o IPN zbrodnie to: zbrodnie nazistowskie, zbrodnie komunistyczne, inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne.

Przestępstwo określone w art. 55 ustawy o IPN nosi potocznie miano tzw. kłamstwa oświecimskiego¹, choć obejmuje także zaprzeczanie zbrodniom komunistycznym i innym zbrodniom. Ustalenie znamienia czasownikowego „publicznego zaprzeczania zbrodniom wbrew faktom” wymaga zbadania, czy wydarzenie, któremu zaprzecza sprawca, jest udokumentowane w takim stopniu, by możliwe było sformułowanie zarzutu fałszowania historii. W sytuacji, gdy określone zdarzenie, które neguje oskarżony, jest na tyle słabo udokumentowane, że nie można z całą pewnością

* ORCID: 0000-0002-8650-2970; e-mail: m.derlatka@wpa.uz.zgora.pl

¹ Takiego określenia używa W. Kulesza; zob. *idem*, „Kłamstwo o Auschwitz” jako czyn zabroniony w polskim i niemieckim prawie karnym [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. T. Sokołowski, Ł. Pohl, R. Zawłocki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 299.

powiedzieć, iż nastąpiło, uznanie za winnego okaże się niedopuszczalne². Sprawca działa publicznie wówczas, gdy ze względu na miejsce działania bądź okoliczności i sposób działania jego zachowanie jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca, mając świadomość tej możliwości, co najmniej na to się godzi³.

2. Negacjonizm

Termin „negacjonizm” (franc. *négaționnisme*) został po raz pierwszy użyty przez francuskiego historyka Henry’ego Rousso w 1987 r., kiedy opisywał „syndrom Vichy”, czyli postawy powojennego społeczeństwa francuskiego wobec kolaborującego rządu Vichy, w tym zaprzeczanie współudziałowi tego reżimu – oraz Francuzów – w prześladowaniach Żydów i wysyłaniu ich do niemieckich, hitlerowskich obozów zagłady. Częścią „syndromu Vichy” było również zaprzeczanie istnieniu komór gazowych w nazistowskich obozach koncentracyjnych i wobec tego zjawiska Rousso zastosował określenie „negacjonizm”⁴. Należy odróżnić negacjonizm od rewizjonizmu, który zakłada możliwość rewizji dokonanych wcześniej ustaleń faktów historycznych na podstawie nowych informacji, dokumentów czy interpretacji⁵.

Według Michała Urbańczyka w przypadku negacjonizmu, będącego w istocie wypowiedzią historyczno-polityczną, elementem decydującym o negatywnym nacechowaniu jest reinterpretacja kluczowych zdarzeń historycznych dokonywana niezgodnie z zasadami pracy historyka, a służąca okazaniu ksenofobii, antysemityzmu i rasizmu oraz mająca „wybielić” ideologię nazistowską czy totalitarną poprzez umniejszenie skali zbrodni dokonywanych w jej ramach⁶. Negacjonizm różni się od tzw. rewizjonizmu tym, że jest oderwany od sfery badań naukowych⁷.

3. Znamiona przestępstwa

W ujęciu komentowanego przepisu karalne jest jedynie samo publiczne zaprzeczanie – wbrew faktom – zbrodniom dokonany przez nazistów, jak również innym przestępstwom stanowiącym zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodniom

² A. Janiśławski, P. Konopka, *Zagadnienie penalizacji „kłamstwa oświęcimskiego”*, „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 51.

³ Uchwała SN z dnia 20 września 1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 132.

⁴ A. Gliszczyńska-Grabias, *Negowanie i zniekształcanie faktów historycznych jako problem prawny*, „Archiwum Kryminologii” 2023, nr 45 (1), s. 180.

⁵ *Ibidem*.

⁶ M. Urbańczyk, *Kwestionowanie Holocaustu. Granice wolności słowa w kontekście wypowiedzi historyczno-politycznych* [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 280.

⁷ *Ibidem*, s. 281.

wojennym. W obowiązującym stanie prawnym sprawca podlega zatem odpowiedzialności karnej jedynie w sytuacji „negowania”. Istotne zagrożenia związane z „usprawiedliwianiem” oraz „pochwałą” zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodni wojennych, charakterystyczne dla tego rodzaju aktów bezprawia, pozostają poza zakresem art. 55 wyżej wymienionej ustawy⁸. Można zakwestionować powyższy pogląd, jeżeli usprawiedliwianie zbrodni będzie polegało na opisywaniu działań zbrodniarzy jako obrony przed atakami osób skrzywdzonych przez tychże zbrodniarzy. Oceniając zasadność użycia przemocy, nie można tracić z pola widzenia początku konfliktu. Działanie w obronie koniecznej nigdy nie powinno być traktowane jako pretekst do kolejnego użycia przemocy, jakoby w reakcji na przemoc broniącego się przed bezprawiem. Usprawiedliwianie zbrodni na ofiarach wojny napastniczej, czy innego rodzaju agresji, powołując się na działania obronne czy nawet zaczepne walczących o odzyskanie wolności, będzie również negowaniem tych zbrodni. Słusznie zauważa Rafał Guzik, że pomiędzy „umniejszaniem skali zbrodni” a „zaprzeczaniem” należy postawić znak równości. Przecież każde umniejszenie liczby ofiar w istocie neguje fakt, że dana zbrodnia miała miejsce w kształcie bezsprzecznie ustalonym⁹.

Przestępstwo z art. 55 ustawy o IPN należy do występków powszechnych, aczkolwiek znamię „działania publicznie” przeważnie będzie dotyczyło polityków, dziennikarzy, naukowców oraz innych osób wypowiadających się na forum publicznym. Oczywiście nie chodzi jedynie o werbalizowanie negacji, lecz także o publikowanie tekstów za pomocą wszelkich środków komunikacji, w tym internetu¹⁰.

Strona podmiotowa negowania zbrodni totalitarnych wymaga umyślności w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Nie wystarczy samo zaprzeczanie faktom przez sprawcę, konieczna jest także, mówiąc potocznie, zła wola towarzysząca temu zachowaniu się. Twierdzenie to zachowuje swą aktualność także na gruncie zamiaru wynikowego, kiedy to negowanie wydarzeń jest tylko celem dodatkowym sprawcy. Według Adama Janiśławskiego i Piotra Konopki nie będzie spełnione znamię umyślności u osoby, która przedstawia kompletnie inną od dotychczasowej wersję zdarzeń historycznych, a nawet zupełnie je negującą, jeśli celem sprawcy jest rzeczywiste poszukiwanie prawdy, a nie tylko manipulowanie faktami bądź ich kwestionowanie, co nierzadko służy dużo bardziej nagannym celom¹¹. Autorzy ci twierdzą, że pomocna w wykazaniu zamiaru może być analiza warsztatu badawczego, merytorycznego przygotowania czy nawet poziomu wnikliwości osoby „zaprzeczającej” w ocenie zebranych

⁸ M. Siwicki, *Propaganda faszyzmu, totalitaryzmu oraz akty dyskryminacji*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 11, s. 66–76.

⁹ R. Guzik, *Wolność słowa a mowa nienawiści. Analiza karnoprawna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021.

¹⁰ Por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2018 r., IV KK 296/17, OSP 2019, nr 2, poz. 15. Choć w tym judykacie SN określił internet jako miejsce publiczne, niewątpliwie można posiłkować się nim w procesie wykładni pojęcia publicznego działania.

¹¹ A. Janiśławski, P. Konopka, *Zagadnienie penalizacji...*, s. 52.

materiałów historycznych¹². Trudno zaaprobować powyższy pogląd, jakoby perfekcyjny warsztat badawczy i świetne merytoryczne przygotowanie negacjonisty miało zwalniać go z odpowiedzialności karnej np. za używanie określenia „polskie obozy koncentracyjne” w odniesieniu do „niemieckich obozów koncentracyjnych”. Próba ekskulpacji negowania zbrodni wojennych, których autorstwo jest jednoznacznie ustalone, poprzez odwołanie się do rzekomo doskonałego warsztatu naukowego, czyni regulację art. 55 ustawy o IPN martwą.

Kryminalizacja negacjonizmu w żaden sposób nie wyklucza zmiany ustaleń historycznych w ramach rewizjonizmu czy też po prostu w efekcie rozwoju nauki. Czym innym jest jednak postęp badań empirycznych, pociągający za sobą rewizję dotychczasowych poglądów, twierdzeń, tez, paradygmatów czy wręcz dogmatów, a zupełnie inaczej należy ocenić zaprzeczanie zbrodniom z okresu od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r. (art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o IPN), których świadkowie, pokrzywdzeni i sprawcy wciąż żyją. Bliskość czasowa tragicznych wydarzeń z historii oraz pewność ustaleń faktycznych, potwierdzona zeznaniami naocznych świadków, dokumentami, nagraniami i zdjęciami, nie pozwalają tolerować negowania faktów pozostawiających traumę na całe życie. Chybiony jest zatem zarzut kierowany pod adresem art. 55 ustawy IPN, że prawdy historycznej nie można ustalać na sali sądowej, ponieważ przepis ten stawia wymóg dostatecznego udokumentowania wydarzeń historycznych, tak aby na gruncie art. 55 ustawy można było posłużyć się pojęciem „faktów”¹³.

Obowiązywanie komentowanego unormowania nie jest zamykaniem ust historykom, lecz gwarancją poszanowania wartości najwyższych, takich jak: godność, prawda, pamięć. Tym samym przechodzimy do określenia przedmiotu ochrony, czyli dobra chronionego prawnie przez art. 55 ustawy o IPN. Zbyt szerokie jest definiowanie tego dobra jako demokratyczny ustrój państwa czy porządek publiczny. Precyzując przedmiot ochrony art. 55 ustawy, można wskazać prawdę historyczną i pamięć o ofiarach zbrodni. Podzielałam pogląd A. Janiśławskiego i P. Konopki, że celem regulacji art. 55 ustawy nie jest dbałość o wolną od skazy powszechnie przyjętą wersję wydarzeń¹⁴. Ze względu na olbrzymią ilość źródeł historycznych, dotyczących najpoważniejszych zbrodni z czasów II wojny światowej, można domniemywać, że „zamiarem ustawodawcy było odesłanie do wydarzeń niemal powszechnie znanych w społeczeństwie, niekonieczne zaś tych, których wystąpienie lub przebieg są wątpliwe z powodu niedostatecznie bogatej bazy źródeł ich dotyczących, czy też z powodu małego zainteresowania badaczy. Zatem rzeczywisty przebieg wydarzeń pozostaje pośrednio na uboczu problematyki zakresu art. 55 ustawy. To, co uznawane jest za fakty w odniesieniu do przeszłości, co do zasady nie traci tego miana w wyniku «wypowiedzi negujących», do tego bowiem konieczne jest rozciągnięcie w czasie i poparte niemal rewolucyjnymi dowodami przedstawienie alternatywnej wersji zdarzeń. To natomiast, czego faktami

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 51.

¹⁴ *Ibidem*, s. 53.

nazwać się nie da, mogłoby utracić przymiot zdarzeń prawdopodobnych w wyniku odpowiednio sugestywnego zaprzeczania, jest to jednak wyłączone spod zakresu stosowania omawianego przepisu”¹⁵. Wydaje się, że takie zdroworozsądkowe podejście do znamienia faktów zaprzeczanych przez sprawcę czynu z art. 55 ustawy daje gwarancję wolności badań naukowych, stabilizuje obraz historii państwa czy szerzej – świata, jednocześnie chroni pamięć o tych, którzy nie odpowiedzą na kłamstwa negacjonistów.

Według Andrzeja Zolla „tabu prawne chroni wartość, jaką dla tożsamości narodowej, a nawet szerzej, tożsamości cywilizacji europejskiej przedstawia spuścizna, w której zawarte jest ostrzeżenie przed groźbą totalitaryzmu”¹⁶. Ochrona pamięci czy tożsamości cywilizacji europejskiej nie skupia się tylko na przeszłości, bardzo istotne jest spojrzenie w przyszłość, czyli ostrzeżenie przed groźbą totalitaryzmu. Szkody społeczne wyrządzone przez różne systemy totalitarne są tak wielkie, że wszelkie działania profilaktyczne mają swoje uzasadnienie. Chodzi o zapobieganie powtarzaniu się drastycznych wydarzeń z przeszłości. Niestety, wojna na Ukrainie dowodzi, że totalitaryzm nie wyciąga wniosków z poprzedniej epoki. Tylko „pielęgnowanie” prawdy o przeszłości warunkuje budowanie lepszej przyszłości. „Pielęgnowanie” to, mówiąc obrazowo, wymaga usuwania „chwastów” – kłamstw przeciwko powszechnie znanym faktom.

4. Ochrona prawdy

Slogan „prawda broni się sama” nie powinien zwalniać ustawodawcy od ingerencji w fałszowanie historii, kłamstwa i jaskrawe przeinaczenia faktów, mających duże znaczenie w szczególności dla osób bezpośrednio pokrzywdzonych w przeszłości lub ich najbliższych. Niezwykle ważne jest to, że ofiary zbrodni systemów totalitarnych nie mogą same dochodzić respektowania swoich praw, w tym dóbr osobistych, należnego szacunku i upamiętnienia ich cierpienia. Często również najbliżsi ofiar są w trudnej sytuacji, mierząc się z potężnymi środkami masowego przekazu: zagraniczną telewizją, prasą, portalem internetowym, wspieranymi przez dobrze opłacane kancelarie prawne. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie odpowiednich narzędzi do ochrony dobrego imienia zmarłych i żywych pokrzywdzonych, czemu służy publiczny tryb ścigania omawianego występk. Podobnie jak kodeks karny chroni wszystkich ludzi przed zniewagą czy zniesławieniem poprzez wypowiedzi naruszające godność, wolność, dobre imię, tak komentowana ustawa chroni przed zamazywaniem tragicznej historii dotyczącej żyjących lub najbliższych ofiar zbrodni totalitaryzmów.

Prawa pamięci (*memory laws*, *Erinnerungsgesetze*, *lois mémorielles*) w najbardziej podstawowym ujęciu stanowią ramy prawne dla zatwierdzonych przez państwo interpretacji kluczowych wydarzeń historycznych, pamięci o ofiarach dawnych zbrodni,

¹⁵ *Ibidem*, s. 53.

¹⁶ A. Zoll, *Nazywać kłamstwo po imieniu*, „Znak”, lipiec 2000, R. LII, z. 542, s. 4–9.

a także bohaterstwie walki o wolność i niepodległość. Prawa pamięci wykraczają daleko poza granice prawa karnego. Programy szkolne nauczania historii, oficjalne święta państwowe upamiętniające wybrane zdarzenia z przeszłości, państwowe muzea, pomniki i tablice pamięci są uregulowane przez przepisy, które również są zaliczane do prawnych sposobów kształtowania zbiorowej pamięci o przeszłości¹⁷. Pamięć o cnocie jest nieśmiertelna¹⁸, zatem prawo jest adekwatnym instrumentem ochrony pamięci o zdarzeniach, w których ujawniły się pozytywnie oceniane ludzkie cechy. Pamięć ta musi żyć w społeczeństwie, aby uczcić ofiary, a ich śmierć uczynić sensowną dla współczesnych¹⁹. Dbanie o dobre imię tych, którzy stracili życie wskutek ludobójstwa, wojen, ale także przestępczych działań funkcjonariuszy państwowych, jest obowiązkiem organów demokratycznego państwa.

Właśnie zbrodnie komunistyczne powinny być odpowiednio napiętnowane i zachowane od zakłamania, ponieważ przez wiele lat po II wojnie światowej były ukrywane i fałszowane. O ile zbrodnie nazistowskie zostały osądzone w procesie norymberskim wkrótce po zakończeniu wojny, o tyle zbrodnie komunistyczne często pozostawały bez należytej reakcji prawnokarnej. Obowiązkiem państwa jest zatem udzielenie chociaż minimalnej ochrony bliskim i nielicznym wciąż żyjącym ofiarom tych zbrodni poprzez uszanowanie pamięci o nich. Bogactwo źródeł historycznych paradoksalnie nie ułatwia tego zadania, ponieważ różnice światopoglądowe i interesy polityczne nierzadko wpływają na ocenę dowodów. Jednak rzetelna praca historyków jest w stanie odkryć prawdę o licznych zbrodniach komunistów, a regulacja art. 55 ustawy o IPN powinna przeciwdziałać zakłamywaniu historii i skalowaniu zbiorowej pamięci o tych, dzięki którym możemy cieszyć się demokracją.

Tymczasem komentowany przepis jest prawie martwy. W systemach informacji prawnej LEX oraz Legalis odnośnie do tego przepisu widnieje jeden prawomocny wyrok skazujący Sądu Rejonowego w Brzozowie z 29 czerwca 2020 r.²⁰ Czyn przypisany sprawcy polegał na tym, że w dniu 17 kwietnia 2018 r. w miejscowości B. woj. (...) publicznie i wbrew faktom, posługując się na portalu internetowym (...) nazwą „(...) G. (...)” umieścił wpis o treści: „Obozy zagłady były nie polskie nie niemieckie a żydowskie!!! II wojna światowa była winą Ż., gdyby ich nie było to i wojny by nie było. Hitler nie miał by co mordować!!! J. to proste”. Kara 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, grzywna w wysokości 100 stawek dziennych po 50 zł każda, obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych – osób narodowości żydowskiej oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości,

¹⁷ A. Gliszczyńska-Grabias, *Prawo i pamięć. O prawnych aspektach odniesień do przeszłości*, „Państwo i Prawo” 2023, z. 12, s. 6.

¹⁸ Por. Mdr 4,1. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 5, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1995.

¹⁹ E. Czarny-Drożdżewski, *Przestępstwa prasowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

²⁰ Wyrok Sądu Rejonowego w Brzozowie z dnia 29 czerwca 2020 r., II K 381/19, LEX nr 3037466, Legalis nr 2422967.

a także obowiązek zapłaty kosztów sądowych i opłaty w łącznej kwocie 2180 zł wydają się adekwatną reakcją karną w odniesieniu do tego czynu zabronionego. Fakty, które przeinaczył skazany, są notoryjnie znane, nie ma żadnych wątpliwości co do ewidentnego kłamstwa, rozpowszechnianego publicznie, szkoda wyrządzona ofiarom zbrodni wojennych i przypisywanie im roli katów nie mogą być tolerowane przez prawo. Wolność słowa musi ustąpić przed wolnością od pomówień, oskarżeń i pogardą dla pokrzywdzonych.

5. Prawa pamięci a wolność słowa

W kontekście tematu artykułu istotne jest też zagadnienie kolizji wolności słowa oraz ochrony prawdy i pamięci. Wolność wypowiedzi stanowi jedną z najważniejszych zdobyczy demokracji oraz niezbędny element społeczeństwa obywatelskiego. Zakres wolności wypowiedzi nie jest pojęciem stałym i zmienia się wraz z ewolucją systemu demokratycznego; stopień swobody zależy od sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej poszczególnych krajów²¹. To prawodawca danego państwa określa granice tej wolności, biorąc pod uwagę m.in. obowiązujące regulacje prawa międzynarodowego, poglądy doktryny prawniczej oraz orzecznictwo sądowe. Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z zasadniczych filarów społeczeństwa demokratycznego i nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub części społeczeństwa. Takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo²².

Sąd wartościujący może być jednak uznany za nieumiarkowany w szczególności wówczas, gdy brakuje mu faktycznych podstaw²³. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 24 lutego 1997 r. w sprawie *De Haes i Gijssels v. Belgia* idealnie oddaje ducha normy z art. 55 ustawy o IPN, gdzie zarzut przeciwko korzystającemu z wolności słowa dotyczy oderwania od faktów historycznych. Zatem wypowiedzi, które abstrahują od faktów, czyli są po prostu kłamstwem, krzywdzącym osobę trzecią, nie korzystają z wolności słowa, jeżeli oczywiście przekraczają ramy komunikacji prywatnej.

Wolność słowa jest jedną z wielu sfer wolności, z których jednostka może swobodnie korzystać w taki sposób, aby nikomu nie wyrządzić krzywdy. Granice każdego rodzaju wolności osoby A wyznaczają prawa osoby B do uniknięcia negatywnych konsekwencji używania wolności przez osobę A. Przyjęcie innej koncepcji wolności oznacza

²¹ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 21.

²² Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 7 grudnia 1976 r., *Handyside v. Wielka Brytania*, 5493/72, LEX nr 80798.

²³ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 24 lutego 1997 r., *De Haes i Gijssels v. Belgia*, 19983/92, LEX nr 79802.

nierówność wobec prawa i wiąże się z naruszeniem praw i wolności jednostki czy całej społeczności, albowiem niekiedy treść danej wypowiedzi może poruszyć, oburzyć, obrazić więcej osób, a nie tylko jedną. Chodzi o takie przypadki, gdy dana publikacja dotyczy spraw ogółu, narodu czy społeczności lokalnej. Wówczas wchodzi w grę ograniczenie wolności wypowiedzi ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub moralność. Prawo powinno równo traktować wszystkie osoby korzystające z wolności słowa²⁴. Właśnie zasada równości nie pozwala tolerować w sferze publicznej fałszowania historii, pogardy dla ofiar największych zbrodni w dziejach ludzkości, w przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z dyskryminacją uczestników debaty publicznej, których godność jest naruszana, gdy są nazywani np. autorami zbrodni wojennych.

Czy art. 55 ustawy o IPN służy do zadekretowania jedynej dopuszczalnej wizji przeszłości? Nie, ponieważ ochrona prawdy nie ma nic wspólnego z tłumieniem swobody badań naukowych. Chyba we wszystkich dziedzinach nauki pojawiały się sensacje, odkrycia, rewizje utartych schematów, tez czy teorii. Jednak zawsze wymaga to zachowania warunków obowiązujących badaczy, którzy dążą do odkrywania prawdy, a nie do jej fałszowania. Trudno wyobrazić sobie, aby można poważnie traktować rewelacje pseudonaukowe, jakoby to nie Niemcy odpowiadali za Auschwitz, a Rosjanie za Katyń. Dowody tych zbrodni są tak pewne, jak to, że Ziemia krąży wokół Słońca, a nie na odwrót. O ile trudniej wskazać pokrzywdzonych twierdzeniem, że Słońce krąży wokół Ziemi, o tyle pokrzywdzeni kłamstwem oświęcimskim czy kłamstwem katyńskim jeszcze żyją i będą żyli w pamięci swoich najbliższych. Pamięć o tragicznej przeszłości zasługuje na ochronę ze strony państwa, zatem regulacja art. 55 ustawy, jakkolwiek prawie obca praktyce sądowej, powinna pozostać w porządku prawnym. Być może efekt mrozący surowego zagrożenia karą pozbawienia wolności do lat 3 wywołuje wrażenie przepisu martwego, jednak można wskazać wiele przepisów kodeksu karnego w ogóle niestosowanych, ale wciąż obowiązujących. Jedno prawomocne skazanie na ćwierć wieku obowiązywania przepisu to 100% więcej niż chociażby sprawy o niektóre czyny z rozdziałów XVI i XVII ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 383).

6. Zasada ochrony godności człowieka

Ratio legis kryminalizacji kłamstwa oświęcimskiego (katyńskiego i innych), oprócz ochrony prawdy i pamięci, jest także gwarancja szacunku dla godności człowieka – uczestnika, świadka czy wreszcie ofiary najcięższych zbrodni. Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.) przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona to obowiązek władz publicznych.

²⁴ M. Derlatka, *Strasburska wizja wolności wypowiedzi*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 9, s. 92.

Przytoczony przepis art. 30 Konstytucji RP oraz jej art. 47 nakładają na państwo obowiązek ochrony godności człowieka, który jest realizowany zarówno na płaszczyźnie prawa karnego, prawa cywilnego i innych gałęzi prawa. Godność jako kategoria prawna jest uznawana za podstawową zasadę prawa i to zarówno zasadę normę, jak i zasadę postulat²⁵.

Zgodnie z przytoczonym wyżej art. 30 Konstytucji RP godność jest przyrodzona i niezbywalna. Jest to kategoria aksjologiczno-ontyczna, wartość wrodzona, trwała, niezbywalna i równocześnie zobowiązująca²⁶. Przysługuje ona w równym stopniu każdemu człowiekowi, nie musi i nie może zostać nabyta ani utracona²⁷. Godność osobista jest pewnym poczuciem osobistym związanym z własnym człowieczeństwem²⁸. Jest to godność osobowa, którą należy odróżnić od godności osobowościowej²⁹, rozumianej jako zasługi, wartości, godności zdobywane pracą i wysiłkiem człowieka, czyli doskonałość uzyskana przez jednostkę moralnie wartościową, utrwalona w jej psychice³⁰, stopniowalna i zależna od sposobu postępowania człowieka.

Negacja zbrodni o cechach ludobójstwa czy innych zbrodni niewątpliwie narusza godność tych, którzy doznali ogromnego cierpienia ze strony oprawców i mogą przeżywać kolejne cierpienie powodowane kwestionowaniem tych tragicznych wydarzeń. Ich sytuację można porównać do traumy ofiary przestępstwa, którego sprawca zostaje uniewinniony, mimo istnienia dowodów popełnionego czynu. Jeżeli kodeks karny zawiera zakaz nazwania kogoś osłem lub świnią, to odpowiedni przepis powinien również zakazywać nazywania Auschwitz polskim obozem koncentracyjnym, a zabójców księdza Jerzego Popiełuszki funkcjonariuszami publicznymi, uprawnionymi do pobierania resortowej emerytury.

7. Edukacja w aspekcie praw pamięci

Niezwykle istotnym aspektem obowiązywania komentowanego przepisu jest charakter edukacyjny i wychowawczy regulacji zaliczanej do praw pamięci. Prawodawca nie powinien koncentrować się jedynie na przeszłości i chronić pamięci o minionych

²⁵ J. Krukowski, *Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 43.

²⁶ F.J. Mazurek, *Pojęcie godności człowieka. Historia i miejsce w projektach Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1996, t. 4, s. 6.

²⁷ Por. L. Garlicki, *Uwagi do art. 30 Konstytucji RP* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 7.

²⁸ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 519.

²⁹ M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, s. 80.

³⁰ K. Complak, *O prawidłowe pojmowanie godności ludzkiej w porządku RP* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 66.

wydarzeniach. Prawo zawsze jest skierowane ku przyszłości, ważniejsze od dolegliwości dla sprawcy czynu zabronionego jest zapobieganie takim czynom na przyszłość. Edukacja i wychowanie kolejnych pokoleń nie mogą bazować na kłamstwie i zamykaniu odpowiedzialności za najpoważniejsze zbrodnie w historii narodu. Pielęgnowanie naszej tożsamości historycznej oraz promocja właściwych postaw społecznych wymaga odwoływania się do prawdy i rozróżniania dobra od zła. O tym, że nie jest to łatwe zadanie, świadczy chociażby różnorodność ocen wojny na Ukrainie. Propaganda fałszowania historii rozmywa odpowiedzialność za zbrodnie wojenne i ekskulpuje społeczeństwo rządzone przez dyktatorów, co widać na przykładzie Rosji Putina.

W procesie edukacji społecznej kluczową rolę odgrywają środki społecznego przekazu, w szczególności telewizja i internet. Olbrzymia siła oddziaływania tych mediów tworzy rzeczywistość wygodną czy też oczekiwaną przez ich właścicieli. Prawda historyczna niekiedy ustępuje pseudoprawdzie wirtualnej lub medialnej. Dowody empiryczne przebijają się do świadomości publicznej z większym oporem niż atrakcyjne, choć niemające nic wspólnego z prawdą *fake newsy*. Zbrodnie komunizmu bywają traktowane „łagodniej” niż zbrodnie faszyzmu i nazizmu. Do 2022 r. prezydent Rosji Władimir Putin był przyjmowany z największymi honorami na światowych salonach, mimo że już wówczas obciążały go zbrodnie popełnione w czasie wojen czeczeńskich, ataku na Gruzję i pierwszego ataku na Ukrainę. Oczywiście współczesna Rosja teoretycznie nie jest państwem komunistycznym, jednak tolerowanie dyktatury byłego agenta KGB, który prawie ćwierć wieku naprzemiennie jest prezydentem lub premierem pierwszego komunistycznego kraju na świecie, pozwala stwierdzić, że reszta świata pogodziła się z neoimperializmem Rosji. Zbrodnie dokonywane przez Rosjan na Ukrainie są kontynuacją zbrodni komunizmu, który nigdy nie został ostatecznie zanegowany przez *homo sovieticus*. Negowane są natomiast zbrodnie komunizmu, które nie doczekały się swojej Norymbergi. Brak rozliczenia tych zbrodni, udawanie, że ich skala, rozmiar, skutki i znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa nie są znaczne, przeszkadza w budowaniu demokracji i rozwijaniu wartości humanistycznych. Jeżeli nie wyciąga się odpowiednich wniosków z przeszłości, trudno tworzyć przyszłość. Dlatego dobrze, że istnieje art. 55 ustawy o IPN, który chroni prawo pamięci oraz godność twórców suwerennego państwa, piętnując fałszowanie historii i budując tożsamość narodową.

Literatura

- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973.
- Complak K., *O prawidłowe pojmowanie godności ludzkiej w porządku RP* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 63–79.

- Czarny-Drożdżejko E., *Przestępstwa prasowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Derlatka M., *Strasburska wizja wolności wypowiedzi*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 9, s. 89–92.
- Garlicki L., *Uwagi do art. 30 Konstytucji RP* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 1–19.
- Gliszczyńska-Grabias A., *Negowanie i zniekształcanie faktów historycznych jako problem prawny*, „Archiwum Kryminologii” 2023, nr 45 (1), s. 177–210.
- Gliszczyńska-Grabias A., *Prawo i pamięć. O prawnych aspektach odniesień do przeszłości*, „Państwo i Prawo” 2023, z. 12, s. 3–31.
- Guzik R., *Wolność słowa a mowa nienawiści. Analiza karnoprawna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021.
- Janisławski A., Konopka P., *Zagadnienie penalizacji „kłamstwa oświęcimskiego”*, „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 50–63.
- Krukowski J., *Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 38–50.
- Kulesza W., *„Kłamstwo o Auschwitz” jako czyn zabroniony w polskim i niemieckim prawie karnym* [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. T. Sokołowski, Ł. Pohl, R. Zawłocki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 305–324.
- Mazurek F.J., *Pojęcie godności człowieka. Historia i miejsce w projektach Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1996, t. 4, s. 5–41.
- Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 5, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1995.
- Siwicki M., *Propaganda faszyzmu, totalitaryzmu oraz akty dyskryminacji*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 11, s. 66–76.
- Urbańczyk M., *Kwestionowanie Holocaustu. Granice wolności słowa w kontekście wypowiedzi historyczno-politycznych* [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 279–290.
- Zoll A., *Nazywać kłamstwo po imieniu*, „Znak”, lipiec 2000, R. LII, z. 542, s. 4–9.

Abstract

Marek Derlatka

Denying communist crimes: Selected problems

The offence described in Article 55 of the Act of 18 December 1998 on the Institute of National Remembrance – Commission for the Prosecution of Crimes Against the Polish Nation is commonly known as the Auschwitz lie, although it also includes the denial of communist crimes.

The aim of my study is to analyze the basic matters relating to the offence known as hate speech in relation to “distortions of communism”. The truth about the Katyn massacre was

preserved in Polish society despite Stalinist terror and communist fabrications. The right to historical truth, or the right to decree one acceptable vision of the past, the freedom of speech and the freedom of scientific research, can these values be reconciled? Answers to such questions are urgently sought, but, as is often the case in the area of conflict between different types of freedom, they may give rise to many controversies.

Keywords: communist crime, denial, right of memory, national identity